

## „ŚWIAT ZACHODU”, „WSCHÓD” I IDEA POSTĘPU W XVIII-WIECZNEJ WIELKIEJ BRYTANII

W niniejszym artykule postaram się wyjaśnić, jak doszło do tego, że począwszy od wieku XVIII, elity krajów zachodnioeuropejskich zaczęły pisać o „Europie Wschodniej”, rozumiejąc przez ten termin grupę państw i narodów, które są niedoreformowane i niewykształcone politycznie. By cel ten osiągnąć, zanalizuję kwestię znaczenia terminów takich jak „Europa Wschodnia” i „postęp” oraz omówię oświeceniowy ideał polityki ekonomicznej, ideę postępu markiza de Condorcet i osiemnastowieczną brytyjską wizję Polaków i Rosjan wraz ze wszystkimi stereotypami i kompleksami.

Angielski poeta i polityk Richard Glover (1712–1785) opublikował w 1737 roku poemat epicki ku chwale wolności — *Leonidas* — stanowiący literacki atak na rząd Sir Roberta Walpole’a (1721-1742) i na korupcję stosowaną przez niego jako instrument władzy. Leonidas, król Sparty został w nim przedstawiony nie tylko jako bojownik o wolność przeciwko (perskiemu) despotyzmowi, ale też jako reprezentant Zachodu (*western world*) walczący przeciw duchowi Azji (*asian world*). Wydaje się, że wówczas cała Europa była uważana za „Zachód”. Kiedy więc „zachodni” zaczął znaczyć tyle co „zachodnioeuropejski” — francuski, brytyjski czy włoski?

Nie znajdziemy zbyt wielu przykładów użycia terminu: *eastern Europe* w brytyjskiej XVIII-wiecznej prasie i literaturze. W artykule o polskich Żydach (Cave 1789, 553) w *Gentlemen’s Magazine* z roku 1789, odnoszącym się do treści opublikowanej również w 1789 roku książki Beatrice Baskerville *The Polish Jew*, czytamy: „Dwoma wielkimi ruchami polskich Żydów i Żydów Europy Wschodniej są plan syjonistyczny i Bund (*The two great movements among the Polish Jews, and indeed among all the Jews of Eastern Europe, have been the Zionist scheme and the Bund*)”.

*Eastern Europe* jako określenie wyłącznie geograficzne pojawia się w artykule Edmunda Burke’a (Burke 1791, 108) *Situation of Northern and Eastern Europe at the Commencement of*

1790. Słowa takie jak: *western* i *the West* pojawiały się też w znaczeniu ściśle geograficznym (*West Indies, West Friesland*) i nie były częste nawet jako takie.

W tytule dzieła Philippa Johanna von Strahlenberga (1676-1747) z 1738 roku, *An historico-geographical description of the northern and eastern parts of Europe and Asia: but more particularly of Russia, Siberia, and Great Tartary; both in their ancient and modern state: together with an entire new polyglot-table of the dialects of 32 Tartarian nations*, nie mamy do czynienia z określeniem „Europa Zachodnia” czy „Europa Wschodnia” jako przyjętą już nazwą, lecz mowa w nim jedynie o „częściach” kontynentu azjatyckiego i europejskiego. W miesięczniku *London Magazine* z grudnia 1756 roku napotkamy zwrot „eastern Europe” lecz przymiotnik „wschodni” jest w nim pisany małą literą, jako określenie ściśle geograficzne a nie kulturowe (Kimber, 1756, 306). Podobnie w artykule z *The Monthly Magazine* z 1800 roku (Philips, 1800, 599), biografii Linneusza autorstwa Dietricha Johanna Heinricha Stövera z 1794 roku tłumaczonej ze szwedzkiego (Stöver, 1794, 49), a nawet w *The Theosophist* z 1609 roku (*The Theosophist*, 1609). W odniesieniu do krajów wschodnioeuropejskich najczęściej używane w omawianej epoce wyrażenie to: *eastern kingdoms of Europe*. W innych językach wyglądało to podobnie, jako przykład może służyć holenderskie dzieło Cornelisa de Bruinsa pt. *Reizen over Moskovie, door Persie en Indie* z 1711 roku.

Inny problem stanowi to, że kraje, które dziś znamy jako części Europy Wschodniej, były w czasach wczesnonowożytnych często określane jako „państwa Północy”. W roku 1576 Jean Bodin pisał o „narodach Północy” (angielskim, szwedzkim, duńskim, moskiewskim i polskim), które cenią sobie indywidualizm i nie akceptują monarchii absolutnej (Bodin, 1967, 151). Tradycja przetrwała aż do wieku XVIII (Wielka Wojna Północna — 1700-1721, „koncertem północnym” nazywano sojusz Katarzyny II z Prusami i Wielką Brytanią. Sojusz ten był skierowany przeciw austriacko-francuskiemu „koncertowi południowemu”).

Klarowny podział na „cywilizowaną” Europę Zachodnią i nieco barbarzyńską Europę Wschodnią jest rezultatem Condorcetowskiej idei postępu. Markiz de Condorcet twierdził, że Wielka Brytania i Francja są bardziej zaawansowane od innych państw europejskich w kwestii zapewniania publicznej wolności oraz praworządnej i stabilnej administracji. Niemcy i Włosi ciągle jeszcze popełniali błędy, a ludy Europy Wschodniej (Condorcet nie stosował tego pojęcia) miały skłonność do despotyzmu lub anarchii. Wspomniana idea postępu Condorceta była jedynie naukowym opracowaniem wcześniejszego sposobu

myślenia, typowego dla oświecenia, nakazującego wierzyć, że wszystkie ludzkie instytucje dają się stosunkowo łatwo reformować a ich działanie można usprawniać. Konserwatywna, niedouczona szlachta polska i węgierska wydawała się być więźniem starych sposobów rządzenia. Pod koniec XVIII wieku nawet niektórzy polscy myśliciele (Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic) poczęli określać polską wolność jako archaiczną w przeciwieństwie do np. brytyjskiej — pełnej szacunku dla prawa i praw jednostki (Grześkowiak-Krwawicz, 2006, 113).

Sposób postrzegania krajów Europy Wschodniej jako gorszych nie ograniczał się jedynie do Wielkiej Brytanii. Podobnie widziano te sprawy w Austrii i Niemczech. Na tak zwanej „Tablicy narodów” (*Völkertafel*) z ok. 1730-1740 roku wykonanej w Wiedniu narody Europy Zachodniej są przedstawione w dużo lepszym świetle niż mieszkańcy Europy Wschodniej. Francuzi, zgodnie z europejskim barokowym stereotypem, to wielcy wojownicy oddający życie na polu bitwy, ale także lekkoduchy i oszuści (Stanzel, 1999). Anglik, umieszczony pomiędzy Szwedem a Niemcem, traktowany jest jako przedstawiciel narodów Północy, a „Tablica” wyraźnie preferuje ludy Południa z „dumnym” i „mądrym” Hiszpanem na czele. Hiszpan jako jedyny nie miał w zasadzie wad; znacznie gorzej wypadł Francuz, a jeszcze gorzej ludy północne, kończąc na Węgrach, Polakach, Moskalach i „zniewieściałych” Turkach. Anglik jest przedstawiony jako porywczy (*unruhig*) człowiek potężnej postury, a jego kraj jako żyzny i kwitnący (*fruchtbar*). Tak jak Francuz jest wykształcony głównie w rzemiośle wojennym, a Hiszpan w Piśmie Świętym, tak Anglik jest typowym obieżyświatem (*Welt-weiß*), co zapewne stanowi nawiązanie do *Grand Tour* — typowych dla wyższych warstw brytyjskich podróży edukacyjnych. Najgorzej wypada na tablicy Grek-Turek (Grecja była wówczas częścią Imperium Osmańskiego) — ukazany jako zniewieściały leniuch, mający skłonności do tyranii lub żyjący w niej, kochający jedynie siebie samego i swoje interesy, niezdolny do wznioślejszych uczuć. Polacy i Węgrzy zostali przedstawieni jako dość prymitywni nieokrzeszańcy, noszący dziwne długie stroje i, co ciekawe, *jako narody niegodne zaufania*. Polakom zarzucano warcholstwo i niespokojnego ducha, a podobnym im Węgrom niewierność wobec cesarza Austrii, co zapewne stanowiło aluzję do antyhabsburskich powstań (m.in. w 1702 roku). Obu nacjom zarzucano też przesadność. Brytyjczycy, a zwłaszcza wyraźnie walczący z przesadami wigowie wspierający oświeconą wizję świata przedstawioną w *The Spectator* (1711-1714), darzyli narody wschodniej Europy podobną niechęcią jak Austriacy.

Zniewieściaość narodów wschodnich jest także wspomniana w artykule zamieszczonym w marcowym numerze *The European Magazine and London Review* z 1792 roku dotyczącym Persji, Turcji i podróży niejakiego Beauchampa po tych krajach odbytej w 1787 roku (Beauchamp, 1792).

Stosunek Brytyjczyków do Polski był nieco bardziej skomplikowany niż do Turcji czy Persji, choć Polska była nad Tamizą w zasadzie równie egzotycznym krajem. Posel polski w Londynie w latach 1769-1772, Tadeusz Burzyński (ur. ok. 1730, zm. 1773) twierdził, że: „...te dwa narody wolne mają jakieś przez toż samo sekretny ze sobą związek i wzajemny dla siebie szacunek” (Libiszowska, 1972, 55) Lord Mansfield stwierdził w rozmowie z nim: *In this country Poland has no enemy*. Niestety kłopoty Polski były dla Brytyjczyków raczej egzotyczne i niejasne. Rosji nie lubiano i zdawano sobie sprawę z potencjalnie niebezpiecznego wzrostu jej potęgi, ale nie pojmowano sprzeczności między Polską a dość popularnym w Londynie Królestwem Prus. Czasem Polska kojarzyła się też z niesprawiedliwością, jak kiedy 9 stycznia 1770 roku William Pitt Starszy użył podczas debaty w Izbie Lordów na temat mowy tronowej Jerzego III stwierdzenia, że pewne decyzje „...sprowadziłyby brytyjskich wolnych farmerów do stanu gorszego niż wieśniaków w Polsce/ *If this question be given up, the freeholders of England are reduced to a condition baser than the peasantry of Poland...*” (Pitt, 1848, 93). Takich przykładów używania sytuacji chłopstwa w Polsce jako synonimu okropieństw znalazłoby się o wiele więcej.

Czy w XVIII-wiecznej Brytanii wiedziano o Polsce dużo, czy też kraj ten pozostawał czystą egzotyką? Wydaje się że osobna polityka brytyjska wobec Polski w XVIII wieku nie istniała. Gabinet Roberta Walpole’a, który sprawował swój urząd od 1721 do 1742 roku, prowadził politykę pacyfistyczną, niechętną konfliktom zbrojnym. Dotyczyło to brytyjskiej aktywności w całej Europie. Wojna przeciw Hiszpanii (1739) została na nim wymuszona przez „opinię publiczną”. W głównym źródle do historii ówczesnej dyplomacji brytyjskiej: *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole* Williama Coxe’a (1798), który to zbiór obejmuje najważniejsze dokumenty i korespondencję rządu Walpole’a sprawy wschodnie są prawie nieobecne. Walpole był wprawdzie zaniepokojony wzrostem potęgi Rosji (Coxe, 1798, 323), ale jak się wydaje jego rząd nie miał żadnej koncepcji rozwiązania tej sprawy. Walpole i jego otoczenie polegali na sojuszu z Austrią i na dyplomacji cesarskiej. Sojusz z cesarzem był bowiem podstawą brytyjskiej polityki wschodniej od zakończenia Hiszpańskiej Wojny sukcesyjnej. Mimo pewnych rozbieżności interesów co do

postanowień traktatu pokojowego kończącego ten konflikt i zbliżenia z Francją w latach 1717-1735 (Perkins, 1920, 376), politycy otwarcie zwalczający Austrię jak Charles Townshend (1674-1738) nie byli tolerowani (Oliver, 1931, 137). Inni zaś jak Thomas Pelham-Holles, książę Newcastle (1693-1756), lubili się stroić w szaty obrońców cesarza, by przypodobać się przywiązanej do Austrii Jerzemu II (Cave, 1738, 406). Wydaje się również, że z trudem zdawano sobie w Londynie sprawę z tego, że interesy Austrii i Rosji mogą nie być tak zbieżne jak sugerowałby to sojusz z 1726 roku między obu krajami. Trudno więc mówić o jakiejś osobnej polityce brytyjskiej wobec Rosji w tym okresie (*British Diplomatic Instructions*, 1930, 121).

Również po 1748 roku współpraca z Austrią była priorytetem brytyjskich służb dyplomatycznych w Europie Wschodniej (Hanczewski, 2000, 151). Dyplomaci brytyjscy byli przy tym ograniczeni instrukcjami centrali. Jedynym dyplomata, który w latach 1748-1756 próbował wpływać na linię polityki własnego kraju wobec Europy Wschodniej (Hanczewski, 2000, 103) był Charles Hanbury Williams (1708-1759), rezydujący kolejno w Dreźnie (1747-1750), Berlinie (1750-1751) i Petersburgu (po 1751). Był on również nauczycielem polityki młodego Stanisława Augusta Poniatowskiego, którego w 1755 roku przedstawił Katarzynie II umożliwiając mu uzyskanie pozycji pozwalającej myśleć o reformowaniu Rzeczypospolitej (Butterwick, 2000, 103-112). Poleganie na Austrii w polityce wschodnioeuropejskiej nie opłaciło się Brytyjczykom. Wielka Brytania A.D. 1756 była w Europie niemal izolowana — jedynym jej sojusznikiem był król Prus, którego trzeba było wspierać finansowo.

Wiek XVIII kończy się dla dyplomacji brytyjskiej reperkusjami związanymi z zagarnięciem francuskiej Kanady (Pokój paryski — 1763) i sporami z koloniami amerykańskimi, które pochłaniają energię rządu. Wojna z amerykańskimi buntownikami zniwelowała sympatię wielu przedstawicieli oświeconych elit do Wielkiej Brytanii jako „kraju wolności”, tak w Polsce (Butterwick, 2000, 290-294) jak we Francji czy Niemczech (Wolff-Powęska, 1988, 93-97). Podsumowując — nie było w XVIII wieku momentu, w którym Wielka Brytania miałaby wolne ręce w prowadzeniu jakiejś odrębnej polityki wobec Polski.

Wśród samych Brytyjczyków XVIII wieku niewielu można znaleźć posiadających tak dużą wiedzę na temat Polski, jaką miał Charles Hanbury Williams. Polska zaczęła interesować ich bardziej dopiero po 1764 roku, gdy na tronie zasiadł Stanisław August Poniatowski — anglofil, który nigdy nie zmarnował okazji, by porozmawiać z Brytyjczykami

zwłaszcza na temat ustroju panującego w ich kraju. Z tego powodu mieli oni dość łatwy dostęp do króla, który chętnie się im zwierzał. Dyplomata James Harris przyjechał w 1767 roku z Prus do Polski. Spozstrzegł nędzę chłopów i panoszących się w Warszawie Rosjan. Król rozmawiał z nim o Szkole Rycerskiej i stwierdził, że jej założenie może być przydatne Rosji, dlatego do niego dopuszczono (Zawadzki, 1963, 285). Kupiec Joseph Marshall, który był w Rzeczypospolitej w 1770 roku opisywał głównie Gdańsk i Elbląg, wspominał również o zbrojnych zatargach między przedstawicielami szlachty (Zawadzki, 1963, 307). Nathaniel William Wraxall, agent kolejno *East India Company*, a następnie rządu brytyjskiego, który w latach 1777-1779 odwiedził wszystkie środkowoeuropejskie dwory, interesował się tak jak Marshall głównie gospodarką, lecz na wyższym poziomie niż on. Posel brytyjski w Warszawie, Wroughton, miał obowiązek dostarczenia mu potrzebnych informacji. *Wspomnienia z Polski* (1778) Wraxalla emanują brakiem zaufania do ekonomicznego doświadczenia Stanisława Augusta i zaskoczeniem, dlaczego Polacy tak słabo wykorzystują gospodarcze atuty ich kraju. Wraxall doskonale orientował się w najnowszych wydarzeniach, zwłaszcza dotyczących gospodarki, i był świadom trudności spowodowanych działaniami Prus w tym względzie (Zawadzki, 1963, 477).

Dla Brytyjczyka końca XVIII wieku najlepszym źródłem do poznania systemu politycznego panującego w Polsce była *Podróż po Polsce* (1778) autorstwa wspomnianego już historyka Williama Coxe, który na podstawie własnych obserwacji sporządził głęboką analizę stosunków wewnętrznych w Rzeczypospolitej. Dowiódł też dobrej znajomości jej historii (Zawadzki, 1963, 559). Dotychczas Brytyjczycy korzystać mogli co najwyżej z opracowań niemieckich, takich jak prace Lengnicha, a więc wiedza o rzeczywistych potrzebach Polski była w Londynie niewielka. Zapewne przyczyny takiego stanu rzeczy należy dopatrywać się w tym, że Polska nigdy nie była dla dyplomacji brytyjskiej naprawdę ważną areną działań.

Informacje prasowe dotyczące Polski nie wybiegały zwykle poza informacje o osobie monarchy, takie jak wzmianka o cechach charakteru Augusta II (*Frederick Augustus K. of Poland is no less known for the incredible Strength of his body, than for the bravery and Gallantry of his Mind...*) zamieszczona w jednej z najważniejszych londyńskich periodyków (Cave, 1732, 757). W miesięczniku tym znalazły się informacje o konfederacjach, ale nie pisano niczego o samych warunkach życia w Rzeczypospolitej. Wiadomości z Warszawy był też dość nieregularne w porównaniu do niezwywalnych comiesięcznych doniesień z Hagi, Pa-

ryża, Madrytu, Wiednia czy Filadelfii. Podróże Brytyjczyków nad Wisłę zdawały się potwierdzać negatywne stereotypy. Wystarczy przytoczyć wspomnienie Marshalla o armacie skierowanej przez pewnego szlachcica w stronę posesji sąsiada.

Anglicy byli w XVIII wieku bardzo ksenofobicznym narodem (Napierała, 2010, 41). Bali się francuskiej inwazji, hiszpańskiej inkwizycji i fanatyzmu religijnego, śmiali się z osłabionej Republiki Niderlandzkiej i Holendrów. Niemiecki pastor Wendeborn odwiedzający Londyn w latach osiemdziesiątych XVIII wieku dziwił się, że nawet angielski żebrak uważa się za lepszego od dobrze ubranego zamożnego Francuza czy Niemca, ponieważ jest „wolny” (Duffy, 1986, 13). Bardzo podobnie zachowywali się pod tym względem Polacy żyjący w owych czasach (Butterwick 2000), lecz Polska była zbyt egzotyczna, by wykształciła się wtedy jakaś więź oparta na zbliżonych (przynajmniej deklaratywnie) wartościach.

Podobnie egzotyczna pozostawała Rosja. Politycy brytyjscy bali się tego kraju, dyplomatów rosyjskich traktowano więc z szacunkiem. Duże obawy wzbudziło pojawienie się Rosjan nad Renem (1735 r.) w czasie wojny o polską sukcesję (1733-1738), choć z drugiej strony niejaki Sir Joseph Jekyll stwierdził w 1738 roku, że „Bóg pokarał za pomocą Rosjan francuskie ambicje”. O głupocie Moskali (*Muscovite stupid ignorance*) pisał już Defoe w 1701 roku (Duffy, 1986). Mimo to nie unikano współpracy z tym krajem, w 1734 podpisano traktat handlowy, w 1738 proponowano Rosji sojusz, a w latach 1742, 1746 i 1752 rzeczywiście dochodziło do zawarcia takowych (Butterwick 2000). Brytyjczyków przerażało brutalne postępowanie Rosjan we wschodnich Prusach, na ziemiach sojusznika Wielkiej Brytanii w czasie wojny siedmioletniej (1756-1763). Nie widać u Brytyjczyków powszechnej nad Sekwaną sympatii wobec modernizujących poczynań Piotra I czy Katarzyny II.

Dlaczego brytyjski punkt widzenia stał się w XVIII wieku dla Europy tak istotny? Wielka Brytania (przed unią ze Szkocją z 1707 roku — Anglia) uważana dotąd za kraj drugiej kategorii urosła do rangi mocarstwa. Cała Europa była zszokowana faktem, iż „monarchia mieszana” (*monarchia mixta, mixed monarchy*) może z powodzeniem walczyć z monarchią absolutną Ludwika XIV. Wielka Brytania stała się dla myślicieli Oświecenia dowodem na to, że potęgę można pogodzić z „wolnością”. Ani Wenecja ani holenderskie Zjednoczone Prowincje nigdy nie osiągnęły takiej pozycji w Europie. Przyszły król Stanisław Poniatowski odwiedził Londyn w 1754 roku i był pod wrażeniem zdyscyplinowania „wolnego narodu” brytyjskiego (Zamoyski, 1994). Angielskie społeczeństwo spodobało

mu się na tyle, że pozostał anglofilem do końca życia. Lady Craven pisała, że kocha on Anglię (Libiszowska, 1972, 45). Jednocześnie absolutystyczna Francja, może słabiej niż w wielkim wieku XVII, lecz nadal świeciła blaskiem Paryża, jego przepychu i opinii publicznej złożonej z pisarzy znanych w całej Europie.

Przed XVIII wiekiem narody Europy Wschodniej nie miały takich kompleksów wobec Zachodu jak później, stąd nic dziwnego, że wyrażenia geograficzno-kulturowe takie jak „Europa Wschodnia” dopiero wówczas się narodziły. W Europie Środkowo-Wschodniej nastąpiły znaczne przekształcenia. Rosja i Prusy zaczynały dominować nad starymi potęgami, Polską, Turcją i do pewnego stopnia także nad wielonarodową monarchią Habsburgów.

Jednocześnie u narodów zachodnich zaczęło się kształtować pewnego rodzaju poczucie wyższości. W przypadku Wielkiej Brytanii bazowało ono na poczuciu bycia „wolnym narodem” oraz przewadze morskiej i technologicznej, u Francuzów — na potędze państwa i armii, w przypadku Prus — na armii i skłonności do porządku.

Kształtowaniu się niemieckiego stereotypu o Polsce i Polakach wiele uwagi poświęcił Hubert Orłowski. Wykazał on, że swoje poczucie wyższości nad Polakami Prusacy opierali na nowoczesności swych rozwiązań politycznych (absolutyzm) i racjonalizacji swego dyskursu ekonomicznego opartego na założeniach kameralizmu (Orłowski, 2002, 17), skonfrontowanego z polskim bałaganem ustrojowym. Już u Samuela von Pufendorfa (1632-1694), pruskiego historyka i teoretyka państwa, napotykamy opis polskiego ustroju jako przykładu konstytucjonalnego chaosu: „...Kaprys posłów obraca w niwecz owoce pracy całego sejmu... ale oni nazywają to *jus contradicendi* — duszą wolności polskiej...” (Orłowski, 2002, 21). Podobnie sprawy widział absolutysta i kameralista Johann Heinrich Gottlob von Justi (1717-1771), który zachwalał monarchię absolutną oświeconą, szanującą własność prywatną i ustanowione prawa, jako idealną formę rządów. Tak pisał o Polsce w: *Die Natur und das Wesen der Staaten* (1760): „...Konstytucja Polski jest tak ułożona, że nie można zrobić absolutnie nic pożytecznego...” (Orłowski, 2002, 72).

Justi twierdził, że państwo jest organizmem moralnym a jednocześnie maszyną, co implikowało, że skoro polska gospodarka nie działa właściwie, to z samymi Polakami musi być coś nie tak (Orłowski, 2002, 74). Podobnie problem widzieli Szwedzi, którzy ukuli w XVIII wieku do dziś żywe wyrażenie: *polsk riksdag* — odnoszący się do polskiej sejmokracji, nadużywania *liberum veto* i wszelkiego organizacyjnego bałaganu.



Według Johanna Christopa Krausego (1748-1799), niemieckiego historyka związanego z uniwersytetem w Halle, wadą polskiej konstytucji (tj. ustroju) było to, że rozwijała się ona „bez planu”, a więc w sposób nie poddany rozumowi (Kochanowska-Nieborak, 2005, 145). Mamy tu więc argument człowieka oświecenia, ale już niekoniecznie typowego absolutysty. Polska rządzona przez samolubną i mało oświeconą szlachtę nie odpowiadała też pragmatycznym niemieckim cnotom mieszczańskim, które w trakcie XVIII wieku stawały się powoli cnotami narodowymi (Schindler, 2002, 44).

Niemiecki uczony i entuzjasta rewolucji francuskiej Johann Georg Forster (1754-1794) ukuł określenie *Polnische Wirtschaft*, pisząc w liście z 7 grudnia 1784 roku o nieopisanym brudzie lenistwie polskiej służby i niezdarności rzemieślników (Orłowski, 2002, 32). W następnych latach często wspominał także o braku praktycznego zmysłu, rozrzutności i bezdennej niewiedzy polskiej szlachty, a także o nędzy ludu. W Polsce współistniały ze sobą jego zdaniem póldzikość ludu z zepsuciem żyjącej w zbytku szlachty (Orłowski, 2002, 38). Niemieckie cnoty mieszczańskie; porządek, pilność, pracowitość, oszczędność i czystość (*Ordnung, Fleiß, Sparsamkeit, Sauberkeit*), którym hołdował Forster nie pozwalały mu pochwalać stanu rzeczy w Polsce (Orłowski, 2002, 37). Inaczej niż Forster, ascetyczny teolog Johann Gottfried von Herder (1744-1803) łączył w sobie pochwałę rewolucji francuskiej z sympatią do Polaków (Adler, 1965), lecz nie było to stanowisko typowe, przeważały poglądy podobne do poglądów Forstera.

Podobne cnoty mieszczańskie głosił w Anglii już Joseph Addison (1672-1719) na łamach wydawanego w latach 1711-1714 *The Spectator*. Podobnie we Francji czynił anglofil Voltaire, zafascynowany pragmatyzmem i energią angielskiej warstwy średniej. Myśliciel niemiecko-francuski Paul Henry Thiry, baron d’Holbach (1723-1789), próbował z kolei łączyć pragmatyzm z ateizmem i moralnością: „...Ateista jest człowiekiem, który zna przyrodę i jej prawa; zna też własną naturę i wie, jakie obowiązki nakłada na niego...” (Holbach, 1957, 327).

W dziele: „Etokracja, czyli rząd oparty na moralności” (*Ethocratie, ou Le gouvernement fondé sur la morale*), wydanym po raz pierwszy w 1776 roku w Amsterdamie, Holbach uważał potrzebę stosowania moralności w polityce (Holbach, 1979, 7), gromił roszczeniową postawę wyniosłej szlachty domagającej się od monarchy coraz to nowych przywilejów (Holbach, 1979, 39) i radził królowi (dzieło dedykowane jest Ludwikowi XVI), by zachowywał prostotę i skromność, co winno zabezpieczyć poważanie u ludu i spokój

w państwie (Holbach, 1979, 101). Chwilami odnosi się wrażenie, że dzieło mogłoby powstać w XVII wieku. Jednak, wydająca się nieco staroświecka w odniesieniu do „wieku świateł”, krytyka zbytku i moralizatorstwo były na ustach zdecydowanej większości „filozofów” (Staszewski, 1991) i próbowano zrobić z nich hasło „walczącego o swoje” mieszczaństwa, (Schindler, 2002, 44) zwłaszcza niemieckiego (być może tak objawiała się „niemieckość” d’Holbacha), które jednoczyć się miało wokół takich cnót jak „pilność”, „oszczędność” i „schludność” (Orłowski, 2002, Gebauer, 1931). Holbach, nie podzielał podziwu Voltaire’a dla produktywności handlowców, ale mieszczański charakter jego wywodów jest widoczny.

Polacy i inne narody Europy Wschodniej były więc postrzegane jako zbyt mało pragmatyczne, by ich kraje dobrze prosperowały, zatem nie żywiono zbyt wielkich nadziei co do ich przyszłego powodzenia. Już w XVIII wieku zaczęli być postrzegani jako o wiele mniej „postępowi” niż ludzie Zachodu. To wszystko nie znaczy jednak, że Brytyjczycy czasów oświecenia nie uważali się *a priori* za lepszych od innych narodów, lecz jeśli nawet tak czuli, to owo przekonanie bazowało na pozycji osiągniętej przez ich kraj. Gdy krytykowali Francuzów — krytykowali absolutyzm francuskich królów, ale bardzo rzadko francuską kulturę. Z drugiej strony mieli wiele sympatii dla Rosjan i Polaków, choć uważali ich za półbarbarzyńców.

W XVIII-wiecznej Brytanii słowo „postęp” — *progress* znaczyło przede wszystkim indywidualne losy człowieka; jego osiągnięcia i wybory życiowe, rzadziej stosowano je do procesu zmiany jakiegoś systemu politycznego czy religijnego.

Typowe użycie słowa „progress” w XVII-wiecznej i XVIII wiecznej literaturze brytyjskiej zawiera tytuł dzieła Johna Bunyana (1628-1688): *The Pilgrim’s Progress from This World to That Which Is to Come*, wydanego po raz pierwszy w 1678 roku. Bunyan opisał w nim pielgrzymkę bezimiennego Chrześcijanina na Górę Syjon. Kaznodzieja Benjamin Keach (1640-1704) był autorem dzieła o „postępie grzechu” — *The Progress of Sin: or the Travels of Ungodliness* (1684). Pelaograf Thomas Astle (1735-1803) napisał w 1784 roku dzieło dotyczące historii pisma zatytułowane *The Origin and Progress of Writing*. Powszechnie znana jest seria grafik Williama Hogartha (1697-1764) — *A Rake’s Progress* — z lat 1732–1733, o synu kupca trwoniącym fortunę ojca. Amerykanin szkockiego pochodzenia James Thomson Callender (1758-1803) był autorem dzieła *The political progress of Britain: or, An impartial history of abuses in the government of the British Empire, in Europe, Asia, and America:*

*From the Revolution, in 1688, to the present time*, opublikowanego w roku 1794. W tym samym roku w Londynie wydano *The history of the origin, progress, and termination of the American war* Charlesa Stedmana. Rok później ukazało się londyńskie wydanie dzieła markiza Condorceta przetłumaczone z francuskiego — *Outlines of an historical view of the progress of the human mind*.

Wydaje się więc, że postęp — *progress* — bardzo długo oznaczał mniej więcej tyle co dziś słowo: „proces” i mógł mieć konotację neutralną, pozytywną lub negatywną, by przywołać wspomniane dzieła historyczne, poemat: *The progress of religion* Jacoba Hildebranda wydany w Londynie w 1737 roku, czy wspomniane *The Rake's Progress* i *The Progress of Sin*.

W dziele Condorceta słowo „postęp” ma wartość pozytywną i otrzymuje nowe znaczenie — jako stały pochód ludzkości ku wolności, szczęściu i odpowiedzialności za swoje czyny. Postęp rozumiany nie jako pojęcie, lecz jako znaczenie, jakie temu słowu nadajemy dzisiaj, pochodzi od Francisa Bacona i jego nadziei pokładanej w możliwościach nauki. Podobny optymizm przejawiała większość oświeceniowców np. Locke, d'Holbach, Voltaire i Kant w odniesieniu do ludzkich instytucji. Przejawiał go też Condorcet, z tą różnicą, że uważał, że postęp ma charakter stały, podczas gdy np. Kant twierdził, że wcale nie jest pewny, lecz może być najwyżej ciężko zapracowaną nagrodą za ludzkie wysiłki. Historia to dla Kanta bolesne i pełne kroków w tył przechodzenie ze stanu barbarzyństwa do cywilizacji i tak wygląda też w jego ujęciu sam postęp. Nietzsche z kolei nawiązywał do starej tradycji wieków ciemnych i jasnych.

Jak pisał znany liberal, a jednocześnie krytyk liberalizmu, Pierre Manent, liberalowie działający i piszący po rewolucji francuskiej chwalili jej osiągnięcia, choć nie darzyli jej samej sympatią, ponieważ dla nich postęp stał się już religią — nieubłagany procesem usprawiedliwiającym nawet duże nieszczęścia (Manent, 1994, 119).

Symptomatyczna może być reakcja Georga Forstera na okropieństwa terroru jakobińskiego. Usprawiedliwił on przed sobą samym mordy jako nieuniknione zdarzenia wynikające z postępu. Inaczej postąpili Herder i Schiller, którzy zwątpili w rewolucję widząc owe okropieństwa. Wraz z ideą postępu jako stałego procesu do humanistyki wkradł się determinizm, dający owoce w postaci nowych świeckich religii takich jak marksizm, który głosił „wyzwolenie ludu pracującego”.

Skoro postęp ma charakter stały i prowadzi do wolności, oznacza to, że pewne kraje zbliżają się do osiągnięcia stanu dostępnego wszystkim narodom, jeśli się postarają. Jeśli niektóre narody starają się nieprzerwanie od wieków, wtedy szanse innych na ich dogonienie maleją. Dziś mieszkańcy Europy Wschodniej nieustannie zastanawiają się, czy dogonią kraje Zachodu, ponieważ wydaje się, że istnieje tylko jeden przepis na wolność i szczęście.

Swój *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje* (*Esquisse d'un tableau historique des progrès de l'esprit humain*) markiz Condorcet napisał w latach 1793-1794 roku, gdy ukrywał się przed robespierzystami, którzy skrytobójczo zamordowali go w celi więziennej, bojąc się reakcji ludu na publiczną egzekucję popularnego polityka. Jego konflikt z jakobinami wynikał z tego, że Condorcet był zwolennikiem utrzymania „naturalnych nierówności” wynikających z indywidualnych zdolności i stanu majątkowego. *Esquisse d'un tableau* wydano w 1795 roku, gdy terror jakobiński przeminął. Condorcet jest wyjątkowym intelektualistą oświecenia, ponieważ łączy tę epokę z rewolucją. Jako właściwie jedyny „filozof” większego formatu miał okazję współtworzyć reformy rewolucji. Dziś Condorcet to jeden z największych francuskich bohaterów narodowych. Jego pomnik stoi na honorowym miejscu obok mennicy państwowej, w której niegdyś pracował.

Rdzeniem Condorcetowskiej idei postępu było przekonanie o szkodliwości wszelkiego sekciarstwa w nauce, dlatego piętnował monopol starożytnych kapłanów i Kościoła na naukę i moralność oraz monopol szlachty do prowadzenia polityki (Condorcet, 1795, 168). Choć nie był radykalnym demokratą, podziwiał Stany Zjednoczone (Condorcet, 2010) za przełamanie tych monopolii, tak samo jak podziwiał (z pewnymi zastrzeżeniami) starożytne Ateny. Stany Zjednoczone, które odziedziczyły oparte na poszanowaniu wolności jednostki prawa angielskie (Condorcet, 1795, 266) i rewolucyjna Francja są najbliższe realizacji ideału wolnego państwa z powszechną oświatą i powszechnym dostępem do zdobyczy nauki, ponieważ postępowi nieustannie zagrażają ignorancja i zabobon. W tym kontekście katolicka Polska rządzona przez szlachtę niechętną najbardziej inwencyjnym warstwom mieszczańskim nie wyglądała zachęcająco. Chociaż w *Esquisse d'un tableau historique des progrès de l'esprit humain* nie ma ani jednej wzmianki o Polsce, można przypuszczać, że markiz podpisałby się pod uwagami Forstera, jak on człowieka oświecenia i rewolucjonisty.

W czasach, gdy Condorcet rozwijał swe liberalne koncepcje, w Austrii i Prusach nadal nie brakowało zdeklarowanych absolutystów, jednak mieli oni to samo wyobrażenie o nowoczesności swej doktryny i tak samo z góry spoglądali na archaiczne instytucje Polski

i Węgier. Rosji dawano czas ze względu na oszalamiający rozmach reform Piotra Wielkiego. W przypadku Prus i potem Niemiec mówi się o *Sonderweg* — „drodze odrębnej” do nowoczesności, co czasami uznawano za ich atut. To siła absolutystycznych reform Fryderyka Wielkiego, który wziął szlachtę pod pantofel i stworzył biurokrację, która realizowała jego ekonomiczne interesy, udając że działa na rzecz porządku samego w sobie (Kehr, 2008, 118). Czasem uznawano to za źródło późniejszych niemieckich patologii ustrojowych, jako że droga od monarchii absolutnej do społeczeństwa liberalnego bywała bolesna (Orłowski, 2008, 16). Niezależnie jednak od pomysłu na nowoczesność Wielka Brytania, Francja i Niemcy wraz z krajami silnie zależnymi od nich pod względem kulturowym tworzą rdzeń nowoczesnego Zachodu, który inne kraje do dziś usiłują naśladować.

I choć Condorcet, jako przeciwnik władzy nie poddanej kontroli narodu, zapewne odmówiłby oświeconemu absolutyzmowi pretensji do bycia siłą modernizacyjną, a w jego dziele nie sposób znaleźć żadnych przykładów użycia słów: „Wschód” i „Zachód” choćby w czysto geograficznym sensie, uważam, że kulturowe znaczenia jakie przypisujemy dziś wyrażeniu „Europa Wschodnia” opiera się wprost na idei postępu, co wyjaśniałoby dlaczego wcześniej wyrażenie to mówiło coś tylko geografom. Zaś wyraz „postęp” zyskał swe dzisiejsze jednoznacznie pozytywne znaczenie dzięki skojarzeniu go z konkretnymi osiągnięciami konkretnych państw.

#### Literatura:

- Adler, Emil; 1965, Herder i oświecenie niemieckie, Warszawa: PIW
- Burke, Edmund; 1791, Situation of Northern and Eastern Europe at the Commencement of 1790, w: The Annual Register, vol. 33, ss. 108
- Bodin, Jean; 1967, Six books of the commonwealth, Wheaton Illinois: Barnes & Noble
- British Diplomatic Instructions — France 1727-1744, London 1930
- Butterwick, Richard; 2000, Stanisław August a kultura angielska, Warszawa: IBL
- Cave, Edward; 1732, Life of Charles XII. King of Sweden, w: Gentleman's Magazine, vol. 2, ss. 757-760
- Cave, Edward; 1738, Acquisition of Lauria but a small Accession of Strength to Blefuscu, w: Gentleman's Magazine, vol. 8, ss. 406-407
- Cave, Edward; 1789, Short Review of The Polish Jew by Beatrice Baskerville, w: Gentleman's Magazine 1789, vol. ss. 553

- Condorcet Jean; 1795, *Outlines of an historical view of the progress of the human mind: being a posthumous work of the late M. de Condorcet*, J. Johnson London
- Condorcet, Jean; 2010, *De l'Influence de la Révolution d'Amérique sur l'Europe*, Paris: Éditions Manucius Houilles
- Duffy, Michael; 1986, *The Englishman and the Foreigner*, Cambridge: Chadwyck-Healey
- Coxe, William; 1798, *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole*, London: T. Cadell & W. Davis
- Beauchamp, Joseph de; 1792, *Account of a Tour made in Persia in 1787*, w: *The European Magazine and London Review*, vol. 21, ss. 97-100
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna; 2006, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz-terytoria
- Hanczewski, Paweł; 2000, *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748-1756*, Toruń: Adam Marszałek
- Holbach, Paul; 1957, *System przyrody czyli prawa świata fizycznego i moralnego*, Warszawa: PWN
- Holbach, Paul; 1979, *Etokracja, czyli rząd oparty na moralności*, Warszawa: PWN
- Kehr, Ewald; 2008, *O genezie pruskiej biurokracji i państwa prawnego. Przyczynek do problemu dyktatury*, w: H. Orłowski (red.), *Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, ss. 118-120
- Kimber, Isaac; Kimber Edward; 1756, *Account of the sugar-cane*, w: *The London magazine, or, Gentleman's monthly intelligencer*, vol 25, ss. 309
- Kochanowska-Nieborak, Anna; 2005, *Das Polenbild in Meyers Konversationslexika des 'langen' neunzehnten Jahrhunderts* (praca doktorska napisana w Zakładzie Historii Literatury Instytutu Filologii Germańskiej UAM nr. 432996)
- Libiszowska, Zofia; 1972, *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa: Instytut wydawniczy "PAX", Warszawa
- Manent, Pierre; 1994, *Intelektualna historia liberalizmu*, przeł. Marian Miszański, Kraków: Wydawnictwo Arcana
- Napierała, Piotr; 2010, *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Gdynia: Novae Res
- Oliver, Frank; 1931, *The Endless Adventure-Personalities and Practical Politics in Eighteenth Century England*, Boston/NY: Houghton Mifflin
- Orłowski, Hubert; 1998, *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, przeł. Izabelai Sven Sellmer, Olsztyn: Wspólnota Kulturowa Borussia
- Orłowski, Hubert; 2002, *Z modernizacją w tle. Wokół rodowodu nowoczesnych niemieckich wyobrażeń o Polsce i Polakach*, Poznań: Wydawnictwo PTPN
- Orłowski, Hubert; 2004, *Die Lesbarkeit von Stereotypen. Der deutsche Polendiskurs im Blick historischer Stereotypenforschung und historischer Semantik*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT — Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe

- Orłowski, Hubert; 2008, Spory o Sonderweg, o „niemiecką drogę odrębną”, w: H. Orłowski (red.), *Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie
- Perkins, James Breck; 1920, *France during The Regency*, Cambridge: Cambridge University Press
- Philips, Richard; 1800, *Retrospect of Domestic Literature*, w: *The Monthly Magazine*, vol. X, s. 599
- Pitt, William; 1848, *The Speeches of the Right Honourable the Earl of Chatham in the Houses of Lords and Commons*, London: Aylott & Jones
- Schindler, Norbert; 2020, *Ludzie prości ludzie niepokorni*, Warszawa: Wiedza Powszechna
- Stanzel, Franz; 1999, *Europäischer Völkerspiegel. Imagologisch-etnographische Studien zu Völkertafeln des frühen 18. Jahrhunderts*, Heidelberg: Universitätsverlag C. Winter
- Staszewski, Jacek; 1991, (red.), *Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*, Warszawa: Wiedza Powszechna
- Stedman, Charles; 1794, *The history of the origin, progress, and termination of the American war*, London: J. Murray
- Stöver, Dietrich Johann Heinrich; 1794, *The life of Sir Charles Linnæus Knight of the Swedish Order of the Polar Star, &c. &c. to which is added, a copious list of his works, and a biographical sketch of the life of his son*, London: E. Hobson — B. & J. White
- Strahlenberg, Philipp Johann von; 1738, *An historico-geographical description of the north and eastern parts of Europe and Asia: but more particularly of Russia, Siberia, and Great Tartary; both in their ancient and modern state: together with an entire new polyglot-table of the dialects of 32 Tartarian nations*, London: W. Innys and R. Manby
- Van Hook, Weller; 1609, *Report on the T.S. in America*, w: *The Theosophist*, Madras: Theosophical Publishing House 1609, ss. 30
- Wolff-Powęska, Anna; 1988, *Niemiecka myśl polityczna wieku oświecenia*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie
- Zamoyski, Adam; 1994, *Ostatni król Polski*, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie, Pomnik Historii i Kultury Narodowej
- Zawadzki, Waclaw; 1963, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, Warszawa: PIW